

Loteria na ziemiach polskich przed 1815 r.

Loteria jest rozrywką bardzo starą. Niektórzy badacze rozumieją zagadnienie bardzo szeroko, traktując loterie jako jeden z licznych rodzajów gier losowych. Urlike Näther łączy loterie, pojmowane jako gra losowa, w której wygraną stanowią pieniądze lub dobra materialne, z takimi rodzajami działalności rozrywkowo-hazardowej, jak: gry w kości, gry w karty, gra na automatach, gry planszowe¹. Kładzie ona przy tym nacisk na aspekt losowości wygranej². Gerald Willmann dopatruje się odniesień do gier losowych w tekstach religijnych. Zwraca uwagę na elementy losowego decydowania już w Starym Testamencie oraz na zakaz hazardu zawarty w Koranie³. Kierowanie się ślepyimi wyrokami losu przy podejmowaniu decyzji lub próbach przewidzenia przyszłości było obecne w wielu kulturach.

¹ U. Näther, *Zur Geschichte des Glückspiels*, www.uni-hohenheim.de/fileadmin/.../Naether.pdf (dostęp: 3.03.2017), s. 1.

² Co nie jest do końca słuszne, bo np. przy grze w karty większe znaczenie ma doświadczenie gracza niż ślepy traf.

³ G. Willmann, *The History of Lotteries*, Stanford 1999, s. 3–4. Autor przywołuje tu następujące fragmenty Starego Testamentu: „Następnie tak mówił Pan do Mojżesza: «Pomiędzy nich ma być kraj rozdzielony, według liczby głów, jako dziedzictwo. Pokoleniu, które ma więcej ludzi, przypadnie większy dział, a temu, które ma mniej – mniejszy. Każde otrzyma przydział odpowiadający danym spisowi. Kraj ma być dzielony losem, a dziedzictwo mają otrzymać według liczby imion w rodach. Losem ma być rozdzielone dziedzictwo pomiędzy [rody] liczne i mniejsze»” (Lb 26,52–56); „Mówili też żeglarze jeden do drugiego: «Chodźcie rzućmy losy, a dowiemy się, z powodu kogo to właśnie nieszczęście [spadło] na nas». I rzucili losy, a los padł na Jonasza” (Jon 1,7); „Losem łagodzi się spory i rozstrzyga pomiędzy możnymi” (Prz 18,18) – cytaty za przekładem Biblii Tysiąclecia. „Będą ciebie pytać o wino i grę majsir. Powiedz: «W nich jest wielki grzech i pewne korzyści dla ludzi; lecz grzech jest większy aniżeli korzyść z nich»” (Sura 2,219) – cytata za przekładem J. Bielawskiego.

Nie wydaje się jednak, by można było w bezpośredni sposób łączyć te zagadnienia z loteriami, które są przedmiotem rozważań w tej publikacji.

Loterie pojmowane jako „gra, której uczestnicy nabywają bilety numerowane (losy), a o wygranej decyduje losowanie”⁴ urządzano już w starożytnym Rzymie podczas Saturnaliów – uczt wydawanych przez cesarzy i zamożnych obywateli. Wygrane bywały dość cenne, niekiedy zaś zaskakujące. W czasach panowania cesarza Oktawiana Augusta w I w. p.n.e. zorganizowano pierwszą loterię z opłacanymi losami. Odpłatnie nabywano tabliczki z zasłoniętymi adnotacjami o wygranej lub przegranej. Graczom przypadały w udziale różnego rodzaju wygrane: nieruchomości (domy, posiadłości ziemskie), statki, niewolnicy, biżuteria, a nawet zdechły pies⁵. W czasach cesarza Nerona wygraną mógł również stanowić dom lub niewolnik, u cesarza Heliogabala fanty były bardziej humorystyczne: złota czara lub sześć much⁶. W średniowieczu w celu zapewnienia rozrywki swym dworzanom okazjonalnie podobne zabawy organizowali niemieccy i francuscy władcy⁷. „Gry loteriopodobne” pojawiały się na ludowych festynach, przeprowadzano je także dla zaspokojenia doraźnych potrzeb, np. odbudowy spalonych domów, budowy kościołów czy przytułków dla ubogich⁸.

Loterie są znane nie tylko z europejskiego kręgu kulturowego. W literaturze pojawiają się także wzmianki o loteriach organizowanych w Chinach epoki dynastii Han (III w. p.n.e. – III w. n.e.). Z dochodów z loterii miano finansować np. budowę jednego z odcinków muru chińskiego⁹.

1.1. Loteria w krajach europejskich

Nowożytna loteria narodziła się w państwach włoskich. W XIV-wiecznej Wenecji zorganizowanie loterii z wygranymi rzeczowymi bywało dla miejscowych kupców okazją do pozbycia się towarów, na których zakup brakowało chętnych. Dochodziło przy tym niejednokrotnie do nadużyć, w związku z czym władze miasta wprowadziły obowiązek rejestracji tego rodzaju prywatnych przedsięwzięć¹⁰.

⁴ Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa 1988, s. 53.

⁵ J. Giżycki, A. Górny, *Fortuna kołem się toczy*, Warszawa 1976, s. 125.

⁶ W. Paszkowski, *Loteria i ład społeczny. Przyczynek do spraw uregulowania stosunków loteryjnych u nas*, Warszawa 1917, s. 9; G. Willmann, *The History*, s. 4.

⁷ J. Giżycki, A. Górny, *Fortuna kołem się toczy*, s. 125.

⁸ Określenie U. Näther: *loterieähnliche Glücksspiele, Zur Geschichte*, s. 10.

⁹ K. McCreadie, *Adam Smith. Bogactwo narodów. Współczesne interpretacje klasycznej ekonomii*, Warszawa 2012, s. 57.

¹⁰ J. Giżycki, A. Górny, *Fortuna kołem się toczy*, s. 125–126.

Pierwsza urzędowa wzmianka o grze pojawiła się w edykcje władz Mediolanu z 9 stycznia 1448 r. Grę wymyślił bankier Christoph Tavern. W opracowanym przez niego planie było przewidzianych siedem kies; w pierwszej z nich znajdowało się 100 dukatów, w drugiej – 75, w kolejnych zaś suma się zmniejszała. Stawka wynosiła dukata. W prospekcie do loterii zachęcano, by ludzie korzystali z tego „dobrodziejstwa boskiego”, jakim miała być możliwość szybkiego i łatwego wzbogacenia¹¹. W państwach włoskich istniały obie formy loterii: zarówno klasyczna, jak i liczbowa (lotto). Loteria liczbowa powstała w Genui w 1620 r. Wszystko zaczęło się od typowania przez genueńczyków wyników wyborów do rady miejskiej. Mieszkańcy miasta obstawiali wówczas pięciu z 90 kandydatów. Pomysłodawcą tej zabawy był członek Rady Genueńskiej Benedetto Gentile, który zainspirował się grą istniejącą już wcześniej¹². Podobne zakłady przeprowadzano również w Rzymie. Tam gracze typowali nazwiska przyszłych kardynałów, a nawet papieży, mimo że zakłady tego typu były oczywiście potępiane przez Kościół¹³. W Republice Florenckiej natomiast zorganizowano pierwszą pieniężną loterię klasyczną w 1530 r.¹⁴

Wzory włoskie rozpowszechniły się także w innych krajach zachodniej Europy: we Francji, w Niemczech i Austrii. Loteria klasyczna istniała w Holandii już w XVI w., w 1726 r. wprowadzono zaś w tym kraju państwowy monopol loteryjny. Podobnie było we Francji, gdzie również od XVI w. organizowano loterie, które były tam bardzo popularne. Przynosiły one znaczący dochód do budżetu państwa. Franciszek I Walezjusz po powrocie z Włoch, zainspirowany tamtejszymi wzorami, próbował podreperować budżet, pusty po wojnach prowadzonych z Hiszpanią. W 1539 r. wydał edykt wprowadzający we Francji państwową kontrolę nad loteriami i zakazujący nabywania losów loterii zagranicznych. Za kwotę 2 tys. liwów król udzielił Jeanowi Laurentowi zezwolenia na przeprowadzenie loterii¹⁵.

W Paryżu pierwsze losowanie odbyło się w 1572 r. Stosunek państwa francuskiego do loterii był niejednoznaczny, w niektórych okresach władze zwalczały włoską loterię liczbową, by wkrótce potem powrócić do tej formy zbierania funduszy na cele dobroczynne i inne cele użyteczności publicznej¹⁶. Gry liczbowe cieszyły się np. poparciem kardynała Giulio Mazzariniego. We Francji po raz

¹¹ K. Więckowski, *O loterii, a w szczególności w Królestwie Polskim*, „*Ekonomista*” 1868, 1 półrocze, s. 231.

¹² W. Paszkowski, *Loteria i ład społeczny*, s. 13; J. Giżycki, A. Górny, *Fortuna kołem się toczy*, s. 143.

¹³ J. Giżycki, A. Górny, *Fortuna kołem się toczy*, s. 144.

¹⁴ Tamże, s. 128.

¹⁵ Tamże, s. 128; G. Willmann, *The History*, s. 7.

¹⁶ K. Więckowski, *O loterii*, s. 233.

pierwszy unieważniono ciągnięcie loterii publicznej w dniu ślubu Ludwika XIV z Marią Teresą Habsburg w 1660 r. Wielka loteria na budowę mostu pomiędzy Luwrem a przedmieściem Paryża Saint Germain została zorganizowana w 1656 r. W latach 1714–1729 prawie połowę paryskich kościołów wyremontowano dzięki środkom uzyskanym z loterii¹⁷. Z czasem również we Francji loterie objęto monopolem państwowym. Od 1776 r. istniała jedna centralna królewska loteria liczbowa, wprowadzona przez Ludwika XVI, zakazano natomiast organizowania loterii prywatnych. Król próbował w ten sposób pokryć deficyt budżetowy w wysokości 37 mln liwrów¹⁸.

Zakaz urządzania loterii krajowych skutkował zwiększonym udziałem Francuzów w loteriach zagranicznych i prywatnych. Zezwolono np. na organizację loterii w celu pozyskania funduszy na remont kościoła pw. św. Sulpicjusza w Paryżu. Kantor tej loterii znajdował się w mieszkaniu proboszcza, co spotkało się z oburzeniem niektórych wiernych i potępieniem przez teologów¹⁹. Z czasem loteria, ongiś tępiona przez władze, stała się elementem systemu państwowego, a kierowała nią państwowa instytucja pod nazwą Dyrekcja Loterii Królestwa Francuskiego. Organizowane loterie przynosiły rocznie skarbowi państwa od 10 do 12 mln franków dochodu²⁰. Loterię skasowano w 1793 r. podczas rewolucji francuskiej, lecz przywrócono ją już w 1796 r. W 1836 r. loteria królewska została ponownie zlikwidowana, a od 1844 r. były dozwolone we Francji jedynie okazjonalnie przeprowadzane loterie na cele dobroczynne²¹. W celu pozyskania funduszy, np. na remonty kościołów, organizowano również lokalne loterie. Osobliwe motywacje towarzyszyły zorganizowaniu specjalnej loterii w 1850 r., kiedy to celem było zdobycie środków na wyprawienie do Kalifornii „pewnej grupy burzycieli, z którymi nie wiadano co zrobić na paryskim bruku”. Brak niestety bliższych informacji, kto został wydalony z Francji podczas tej akcji. Osoby zaangażowane w organizację tego przedsięwzięcia zostały jednak odznaczone orderami Legii Honorowej²².

Już w XV w. loterie dotarły na północ kontynentu europejskiego. Od 1445 r. grano na nich w Gandawie, rok później w Utrechcie, a od 1515 r. – w Brukseli. Dochód z przedsięwzięcia przeznaczany był na budowę fortyfikacji, kościołów lub

¹⁷ G. Willmann, *The History*, s. 8.

¹⁸ Tamże, s. 9.

¹⁹ K. Więckowski, *O loterii*, s. 234.

²⁰ Tamże.

²¹ W. Paszkowski, *Loteria i ład społeczny*, s. 13–14. Loterię państwową we Francji ponownie zaprowadzono dopiero w 1933 r. G. Willmann, *The History*, s. 11.

²² K. Więckowski, *O loterii*, s. 234.

trafiał bezpośrednio do kasy miejskiej²³. Loterie holenderskie cieszyły się dobrą opinią, jako bardzo sprawnie organizowane. Sprzedaż losów, rzetelność procedur, szczegółowe regulaminy zabezpieczające interesy klientów – wszystko to posłużyło za wzór dla loterii angielskich i niemieckich²⁴.

W Anglii pierwsza towarowa loteria klasyczna powstała w 1569 r. Zyski z niej przeznaczano na utrzymanie portów morskich. W 1612 r. zorganizowano loterię na rzecz Towarzystwa „Virginia Company”, którego celem była kolonizacja Ameryki Północnej. Pod koniec XVII w. skasowano w Anglii „dla dobra dzieci, służących i innych nierozsądnych osób” wszystkie loterie poza jedną, z której dochód był kierowany na królewskie Towarzystwo Rybołówstwa. Ewentualna organizacja innych loterii każdorazowo zależała od zgody parlamentu. Na początku XIX w. dochody z loterii przekazywano na konkretne cele (np. meliorację Londynu, budowę muzeum czy zakup galerii obrazów), nie zaś na ogólne potrzeby skarbu. Loterie skasowano w 1826 r. pod naciskiem części angielskiej opinii publicznej, dostrzegającej zagrożenie dla najuboższych i najbardziej narażonych na negatywne konsekwencje hazardu obywateli. Okazjonalnie jednak były urządzane jeszcze podobne przedsięwzięcia, np. w 1831 r. loteria, której dochód został przeznaczony na meliorację Glasgow. Ostatnią loterię zorganizowano w Anglii w 1860 r.²⁵

Bardzo dużą popularnością cieszyły się loterie w krajach niemieckich, jednakże szczegółowe rozwiązania różniły się od siebie w różnych państewkach. Najwcześniej loterie pojawiły się na południu regionu niemieckojęzycznego, z czasem zasięg ich organizowania przesunął się ku północy. Od 1470 r. istniała loteria w Augsburgu, od 1473 r. – w Strasburgu, a od 1477 r. – w Erfurcie. Kolejnymi miastami niemieckimi, które organizowały loterie, były: Gemünden (1480), Norymberga (1487), Frankfurt nad Menem (1506) oraz Osnabrück i Rostock (1521)²⁶. W 1610 r. utworzono w Hamburgu pierwszą loterię klasyczną, której celem było zdobycie funduszy na budowę więzienia²⁷. Równoległe z loterią liczbową istniała też klasyczna, szczególnie dynamicznie rozwijająca się od przełomu XVII i XVIII w. W 1703 r. w Prusach powstała loteria klasyczna, początkowo jako przedsiębiorstwo prywatne, następnie w Hanowerze, Hesji i Meklemburgii-Schwerinie. Pierwszą loterię liczbową w krajach niemieckojęzycznych wprowadził w 1735 r.

²³ G. Willmann, *The History*, s. 5–6.

²⁴ J. Giżycki, A. Górny, *Fortuna kołem się toczy*, s. 130.

²⁵ W. Paszkowski, *Loteria i ład społeczny*, s. 14–15.

²⁶ G. Willmann, *The History*, s. 17.

²⁷ W. Paszkowski, *Loteria i ład społeczny*, s. 14–15. W Hamburgu ukazywał się nawet specjalny magazyn poświęcony loterii pod nazwą „Lottologie”, G. Willmann, *The History*, s. 18.

bawarski książę elektor Karol Albrecht²⁸. Pierwsza pruska loteria liczbowa odbyła się w Berlinie w 1763 r. (w tymże roku wprowadzony został monopol państwowy na loterie), po czym nastąpił szybki jej rozwój; w 1771 r. w krajach niemieckich funkcjonowało już 26 gier lotto. Część z nich pozostawała w administracji państwowej, a część – w dzierżawie prywatnych przedsiębiorców. Loteria liczbowa, postrzegana jako bardziej niebezpieczna i nieakceptowana przez władze, została zniesiona 9 stycznia 1849 r. na mocy decyzji zgromadzenia państwowego we Frankfurcie. Różne gry zanikały z upływem czasu, sukcesywnie w miarę wygasania udzielonych już wcześniej koncesji. Ostatnia loteria liczbowa funkcjonowała w Bawarii do 1861 r. W Prusach podejmowane były próby wprowadzenia loterii pośredniej między loterią klasyczną a liczbową. W 1767 r. loteria pruska została upaństwowiona; do 1793 r. pozostawała w dzierżawie prywatnej, a następnie przeszła pod bezpośredni zarząd skarbu państwa. Jednocześnie w Prusach istniało również lotto, które skasowano 17 marca 1810 r., wprowadzając na jego miejsce *Quinenloterie*, łączącą w swych zasadach reguły lotto z pewnymi elementami loterii klasycznej. Eksperyment okazał się nieudany i przyniósł skarbowi państwa straty. W 1814 r. przywrócono w Prusach loterię klasyczną. W latach 1831–1832 ustalono ostatecznie reguły pruskiej loterii klasycznej, a później wprowadzano do nich tylko drobne zmiany. Loterie pruskie, upaństwowione i usystematyzowane, stały się wzorcem, z którego czerpało wiele krajów, w tym także Królestwo Polskie²⁹. Na całym obszarze niemieckojęzycznym największe znaczenie miała Pruska Loteria Klasyczna, wprowadzona pod tą nazwą w 1832 r.³⁰ Natomiast loterii liczbowej zakazano w krajach niemieckich w 1862 r.³¹ Po zjednoczeniu Niemiec, od 1871 r. we wszystkich częściach kraju najbardziej popularna była pruska loteria klasyczna³².

Do Austrii loterie trafiły w 1752 r., pierwszą loterię liczbową zorganizowano w Wiedniu. Do 1788 r. loteria znajdowała się w prywatnej dzierżawie i przynosiła dzierżawcy duże zyski. Dzierżawca, pod naciskiem opinii publicznej, w 1777 r. wyposażył pięć niezamożnych panien, których nazwiska również losowano wraz z numerami loteryjnymi. Od następnego roku dzierżawca zaczął przekazywanie 12 tys. florenów rocznie na instytucje dobroczynne. W 1787 r. wprowadzono w Austrii monopol państwowy na loterię, a skarb państwa przejął administrację nad tą grą³³.

²⁸ U. Näther, *Zur Geschichte*, s. 10.

²⁹ W. Paszkowski, *Loteria i ład społeczny*, s. 15–16.

³⁰ U. Näther, *Zur Geschichte*, s. 10.

³¹ Tamże, s. 11.

³² G. Willmann, *The History*, s. 18.

³³ W. Paszkowski, *Loteria i ład społeczny*, s. 17.

Pierwsza duńska loteria klasyczna odbyła się w 1754 r. Dwadzieścia lat później podlegała administracji rządowej. W latach 1771–1851 było w Danii prawdziwe lotto, później zaś, równolegle z loterią klasyczną, pojawiła się odmiana gry łącząca cechy loterii klasycznej i liczbowej³⁴.

W 1763 r. lotto wprowadzono w Madrycie. Początkowo zyski przekazywano na utrzymanie szpitala w tym mieście oraz inne cele dobroczynne. Później dochód trafiał bezpośrednio do skarbu państwa. Od 1811 r. równolegle z loterią liczbową funkcjonowała także loteria klasyczna. Lotto zostało w tym kraju skasowane w 1862 r.³⁵

Loterie europejskie rozprzestrzeniły się także w Nowym Świecie. W Stanach Zjednoczonych popularna stała się loteria angielska, w Ameryce Środkowej i Południowej zaś – hiszpańska. W zamorskich koloniach organizowano także loterie lokalne. W 1746 r. przeprowadzono loterię z przeznaczeniem dochodu na fortyfikacje Nowego Jorku³⁶. Zbierano środki na najróżnorodniejsze cele użyteczności publicznej: regulację rzeki Hudson, rozwój literatury, budowę dróg, szkół, utrzymanie ogrodu botanicznego³⁷.

Po proklamowaniu niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej pierwszą loterię krajową zorganizował Kongres w 1776 r. Szybko wzrastała liczba tego typu gier. Do 1820 r. w poszczególnych stanach istniało łącznie ok. 70 loterii, z których dochód kierowano na cele użyteczności publicznej – budowę dróg, szkół i inne. W 1812 r. przywilej na prowadzenie loterii na cele publiczne otrzymał Waszyngton. Loterie w różnych stanach stopniowo zaczęto kasować od lat trzydziestych XIX w. Wyjątek stanowiła Luizjana, gdzie loteria działała niemal do końca XIX w.³⁸ Inne kraje również powoli znosiły tę formę dochodu. W 1830 r. skasowano loterię w Belgii (w czasie rewolucji belgijskiej), w 1841 r. – w Szwecji, a w 1865 r. – w Szwajcarii³⁹.

W XVIII w. coraz częściej zaczęły się pojawiać opinie o konieczności likwidacji loterii liczbowej. Postrzegano ją jako niebezpieczeństwo dla grających – zwłaszcza ubogich, tracących swoje skromne środki na złudną szansę wielkiej wygranej (popadali oni w długi, uciekali się do samobójstw, a w najlepszym razie „tylko” zaniedbywali swoje codzienne obowiązki). Giżycki pisał nawet o wyraźnym spadku poziomu sprzedaży chleba w dniach poprzedzających losowanie

³⁴ Tamże, s. 23.

³⁵ Tamże.

³⁶ G. Willmann, *The History*, s. 12.

³⁷ Tamże, s. 14–15.

³⁸ W. Paszkowski, *Loteria i ład społeczny*, s. 24.

³⁹ Tamże, s. 25.

loterii liczbowej⁴⁰. W początkach XIX w. nasiliły się kampanie antyloteryjne. Racje moralistów coraz ostrzej ścierały się z racjami ekonomicznymi. W głosach o niemoralności loterii zwraca uwagę paternalistyczny ton osób „wiedzących lepiej”, co jest dla graczy właściwe i dobre, co zaś im szkodzi⁴¹. Ostatecznie w latach dwudziestych i trzydziestych XIX w. zlikwidowano loterie liczbowe wszędzie poza Włochami i Austrią⁴².

1.2. Pierwsze loterie na ziemiach polskich

Dzieje loterii na ziemiach polskich sięgają początków XVII w. O tych pierwszych loteriach brak wprawdzie przekazów źródłowych z epoki, niemniej jednak wiedza o nich zebrana i przekazana została w słownikach i encyklopediach, wydawanych głównie w pierwszej połowie XX w.

Loterie fantowe w najstarszym swoim wydaniu nosiły nazwę „faryny”. Aleksander Brückner tak pisał w swoim *Słowniku etymologicznym*: „Faryna –

⁴⁰ J. Giżycki, A. Górny, *Fortuna kołem się toczy*, s. 145.

⁴¹ U. Näther, *Zur Geschichte*, s. 10; G. Willmann, *The History*, s. 22. Skrajnie negatywną ocenę loterii przedstawił też w swojej książce *Obraz Paryża* (wyd. fr. 1781–1788) pisarz Louis-Sebastien Mercier: „Loteria to znów inne źródło niedoli, i to źródło całkiem nowe. Klęska ta nawiedza nas co najmniej dwa razy na miesiąc. Loteria to istna zaraza, zawleczona do nas z Włoch, a zgubna pod każdym względem. W Rzymie potępiono ją pod karą banicji; czemuż tedy rozpowszechnia się ją po wszystkich większych miastach Europy? Paryż bez tego miał dość własnych kłopotów. Przedsiębiorcy wiedzą doskonale, że ich zysk jest ogromny i niezawodny; że liczba przegranych przewyższa znacznie liczbę wygranych; że wszystkie prawie szanse są po ich stronie; że nie ma żadnej proporcji między wpłatą a wygraną. I mimo to dwa razy w miesiącu popychają lud do gry tak niedorzecznej i tak zgubnej. A niemądry gmin ludzi się, że wygra *quaterno* lub *quino*. Skutki okrutnej loterii są nieobliczalne. Złudne nadzieje każą paryżanom znosić do dwunastu biur pieniądze przeznaczone na pierwsze potrzeby. Stłudy, połknąwszy haczyk, oszukują i okradają panów. Rodzice, zaślepieni w swych uczuciach, tuszą, że podwoją fortunę, a tracą ją do szczytu. Agenci i kasjerzy ryzykują powierzone sobie pieniądze, a potem zabijają się z rozpacz. Niejeden dom upadł przez tę grę przeklętą. Nieszczęsnych ludzi ogarnia jakieś odurzenie, i oddają na zatrąę resztki mienia, które miało utrzymać ich przy życiu. Wszystkie te sceny – smutne, fatalne, a bez mała powszednie – nie są żadną tajemnicą, lecz mimo oczywistego niebezpieczeństwa, mimo iż na loterię patrzeć wypada jak na karę Bożą, pozwala się nadal na jej zgubną działalność. Do czegoż dochodzi zachłanność na pieniądze, jakże pomiata się obyczajnością i spokojem ognisk rodzinnych. Czyż ojczyźnie matce przystoi ohydny haracz, ściągany przez państwo z obywateli i przez obywateli z współziomków? Czyż społeczeństwu godzi się tak niszczyć własne dzieci, zastawiać na nie pułapkę, a puszczając w ruch te wszystkie koła fortuny – nazywać nierząd koniecznością?”, cyt. za J. Giżycki, A. Górny, *Fortuna kołem się toczy*, s. 128–129.

⁴² J. Giżycki, A. Górny, *Fortuna kołem się toczy*, s. 145.

w 17. w. *faryniarz* urządzał loterię (*farynę*) przez wyjmowanie karteczek z szuflady⁴³. *Farynę* zaliczył do zjawisk z kategorii tradycji kultury także Władysław Kopaliński: „*Faryna* – dawn. jarmarczna oszukańcza gra hazardowa; dawn. loteria fantowa organizowana na przyjęciach, wieczorkach jako zabawa towarzyska”⁴⁴. Brückner zmieścił krótki tekst poświęcony tej zabawie także w swojej encyklopedii. Warto zacytować go w całości: „*Farynę* obwozili Włosi po jarmarkach i rynkach ze skrzynką drobnych towarów, przeznaczonych na nagrody większe i mniejsze, wedle kostek, jakie wkupujący się do tej gry rzucał; zabraniano jej nie-raz, np. r. 1611 z powodu oszustw, mimo to prosperowała przez cały wiek XVII. Podobne loterie urządzano dla gości na imieninach lub innych zjazdach, dostarczając przedmiotów rozmaitych wedle liczby gości; rozlosowanie zabawiało, gdy los figle płał. Ale zwrot: «ludzie tej samej faryny»⁴⁵ mąki dotyczył”⁴⁶. Najwięcej wiadomości na temat loterii zwanej *faryną* dostarcza w swoim dziele Zygmunt Gloger. Przedstawił on w skrócie za Łukaszem Gołębiowskim⁴⁷ zasady owych pierwszych zabaw loteryjnych, organizowanych na jarmarkach i odpustach przez handlarzy drobiazgami. Rzucano dwie lub cztery kostki, a wygrana zależała od wyniku. Im więcej wyrzuconych punktów, tym wyższa była nagroda. Szczególnie cenne nagrody przysługiwały graczom, którzy wyrzucili asy lub szóstkę. Liczby nieparzyste oznaczały przegraną. Wygrane ogłaszano przy akompaniamencie bębna lub trąby. Gołębiowski zaliczył *farynę* do „gier azardownych”, zwrócił uwagę na liczne oszustwa popełniane podczas ich trwania i na niezawodny zysk *farynarza*, nawet jeśli nie oszukiwał swoich klientów. Zdarzali się jednak oszuści grający znacznymi kośćmi. Wówczas wygrana w takiej grze była możliwa tylko na początku, gdy *farynarz* celowo pozwalał kilkakrotnie wygrać, by w ten sposób zachęcić do udziału w grze i według słów Gołębiowskiego „od łatwowiernych nie mało gotowizny wyludził”⁴⁸. Poza ową „azardowną” *faryną* autor wymienił też dwa inne rodzaje loterii, zaliczone przez niego do „gier dla zabawy”. Były to: „loteria w karty” – na wybranych z talii pięciu kartach kładziono różne kwoty pieniężne, a wygrana zależała od trafnie obstawionej w losowaniu karty⁴⁹, oraz

⁴³ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa 1993, s. 118. Pierwodruk: Kraków 1927.

⁴⁴ W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 274.

⁴⁵ *Farina* (łac.) – mąka.

⁴⁶ *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, t. 1, Warszawa 1990, s. 329. Pierwodruk: Warszawa 1937.

⁴⁷ Ł. Gołębiowski, *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym lub niektórych tylko prowincjach*, Warszawa 1831, s. 40.

⁴⁸ Tamże, s. 40.

⁴⁹ Tamże, s. 59.

„loteria czekino” – w woreczku znajdowało się 90 kartek z wypisanymi numerami; wygrywały osoby, które wyciągnęły określony zestaw numerów⁵⁰.

Osoby trudniące się farynami zostały odnotowane w uniwersale poborowym z 1611 r., uchwalonym na sejmie warszawskim. Oto „Przekupki, przekupnie, żołni, wendetarze, farynarze y hultaje, mężczyzna y niewiasty, [mają płacić – A.N.] po groszy 30; a w małych miasteczkach po groszy 15”⁵¹. Pozycja społeczna faryniarzy nie była więc wysoka, skoro znaleźli się w jednej kategorii z przekupniami, handlarzami starzyzną i ludźmi bez stałego zajęcia. O farynach wspominał też Zygmunt Gloger jako o rozrywkach organizowanych w zamożnych domach polskich z okazji imienin lub Nowego Roku. Gospodarze przygotowywali wówczas tyle podarków, ile było osób na przyjęciu, tak aby każda otrzymała jakąś wygraną. Gloger podkreślał, że losowo przypadłe nietrafne podarunki często były powodem żartów i rozbawienia, gdy np. mężczyzna otrzymał przybory do szycia, a młoda panna – szablę⁵². Na tę przypadkowość wygranych wielokrotnie zwracano uwagę. Ludzie najwyraźniej znajdowali upodobanie w ślepych wyrokach losu. Takie same refleksje pojawiały się także w XIX w. przy loteriach fantowych organizowanych w Królestwie Polskim.

Prawdopodobnie pierwsze loterie liczbowe były przeprowadzane w Polsce już w drugiej połowie XVII w., lecz brak na ten temat bliższych informacji⁵³. Początkowo loterie miały charakter doraźnie i spontanicznie organizowanej próby znalezienia środków na dobroczynność i nie wymagały państwowego przyzwolenia. W literaturze jako pierwsza udokumentowana została loteria przeprowadzona w Warszawie w 1732 r., zorganizowana w celu zebrania funduszy na utrzymanie sierot z przytułku św. Benona. Była to „loteria z galanteriami i innemi rzeczami, za poprzednim przez komisarzów na to deputowanych oszacowaniem”⁵⁴. Na jej przeprowadzenie zezwolił prowizorowi szpitala św. Benona Karolowi Rihoveyowi marszałek wielki koronny Józef Wandalin Mniszech⁵⁵. Zgoda ta została potwierdzona pierwszym przywilejem królewskim dotyczącym loterii, wydanym

⁵⁰ Tamże, s. 61.

⁵¹ *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw*, t. 3, Petersburg 1859, f. 53, s. 29. Pierwodruk: Warszawa 1735.

⁵² Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wstęp J. Krzyżanowski, t. 2, Warszawa 1974, s. 147–148. Pierwodruk: Warszawa 1900.

⁵³ G.P. Baudouin, S. Konarski, *Informacja o zupełnie odmienionym sposobie loterii, erygowanej za przywilejem JK Mości Pana naszego miłościwego, datowanym w Dreźnie dnia VIII. Kwietnia 1748. Na pomoc dwóm fundacjom w Warszawie, Szkoły Kawalerskiej i domu na ubogie dzieci*, Warszawa 1918, s. VI.

⁵⁴ Ż. Grotowski, *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie*, Warszawa 1910, s. 87.

⁵⁵ Tamże, s. 87.

3 stycznia 1732 r. przez króla Augusta II. Dochód z loterii miał być przeznaczony na sieroty ze szpitala św. Benona. Rihovey miał prawo sprzedawać bilety swojej loterii zarówno w Warszawie, jak i na przedmieściach. Ciągnięcie loterii za królewskim pozwoleniem mogło odbywać się na Zamku Królewskim lub w Pałacu Saskim. Jednorazowo przynosiła zysk 8 tys. złp. Budziło to zawiść konfratrów Rihoveya i niechęć do niego samego, mimo że ten skrupulatnie rozliczał się z uzyskanych dochodów i poniesionych wydatków. Władca zezwolił, by loteria miała charakter „perpetualny”, czyli ciągły. Przeprowadzono ją zatem wielokrotnie, jednak takie szczegóły jak częstotliwość gry czy liczba losów nie są niestety znane. W 1740 r. król ponownie wydał przywilej na przeprowadzenie loterii, tym razem jednak w celu zebrania środków na odbudowę kościoła św. Benona na warszawskim Nowym Mieście. Loteria miała zostać zorganizowana przez dwóch braci wybranych przez konfratrów. Przywilej wydany był na cztery lata. Przez ten czas obowiązywała królewska zgoda, aby owi dwaj bracia „uczciwie publicznie tu w Warszawie lub w Grodnie w Wielkim Księstwie Litewskim, przy asystencji wojskowych ludzi, wielmożnych marszałków obojga narodów dysponowali, awantaże i wszelkie pożytki z tej loterii pochodzące, a z rachunków przez elektów co dwie lecie konfraterni uczynionych i pokazanych, nie na inszą potrzebę, tylko dla pomienionego kościoła i szpitala obracali”⁵⁶. Była to już druga loteria dozwolona osobom związanym z bractwem św. Benona, a to powodowało nieporozumienia i konflikty interesów. Przywilej wydany Rihoveyowi został zniesiony, co pozbawiło go ważnego źródła dochodu. Loteria dozwolona bractwu św. Benona po upływie czterech lat na mocy kolejnego przywileju królewskiego otrzymała charakter ciągły. Fantami na tej loterii miały być „mechaniczne rękodzieła wełniane, niciane, jedwabne i inne”. Bilety mogły być rozprzedawane zarówno w Koronie, jak i na Litwie⁵⁷.

Niewielką loterię fantową zorganizowała 3 stycznia 1738 r. ochmistrzyni dworu Augusta III, najbliższa przyjaciółka królowej Marii Józefy, Maria Anna Kolowrat-Krakowska⁵⁸. Odbyło się to za wiedzą i zgodą króla oraz sejmu. Zimą tegoż roku urządziła na dworze zabawę, podczas której sprzedawała bilety (losy) po 3 czerwone zł na szpital dla podrzutków. Sprzedała w ten sposób 120 losów,

⁵⁶ *Starożytności Warszawy. Dzieło zbiorowe*, wyd. A. Wejnert, seria II, t. 5, Warszawa 1857, s. 39–40, 68–69.

⁵⁷ Tamże, s. 72.

⁵⁸ Wspomniana tu M.A. Kolowrat-Krakowska w chwili organizowania loterii była już od niemal roku żoną Henryka von Brühla, wpływowego ministra króla Augusta III. Postrzegana była jako „dama wielkich przymiotów towarzyskich”. W. Konopczyński, *Brühl (von) Henryk*, w: PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 16–19.

a 14 z nich miało wygrać. Fanty na loterię pochodziły z darowizn. Cały dochód wyniósł 360 złp, nie był zatem wysoki. Losowanie odbyło się w mieszkaniu ochmistrzyni⁵⁹. Loteria spotkała się z przychylnym przyjęciem w społeczeństwie, lecz entuzjazm i chęć uczestnictwa w podobnych przedsięwzięciach nie trwały długo⁶⁰. Filantropia była w końcu XVIII w. jednym z najważniejszych przejawów ogólnospołecznej działalności⁶¹.

Organizatorami pierwszej na ziemiach polskich loterii klasycznej byli dwaj duchowni, zaangażowani w sprawy społeczne i oświatowe, poszukujący środków na realizację swoich zamierzeń. Byli to: pijar ks. Stanisław Konarski⁶² oraz misjonarz ks. Gabriel Piotr Baudouin⁶³. Konarski planował utworzenie szkoły dla młodzieży szlacheckiej i w 1741 r. założył ją, pod nazwą Collegium Nobilium, w wynajmowanym budynku w Warszawie przy ul. Miodowej. Brakowało mu jednak środków na budowę własnej siedziby. Ksiądz Baudouin natomiast już od lat trzydziestych XVIII w. prowadził zakład opiekuńczy i wychowawczy dla porzuconych i ubogich dzieci, na co również bardzo często brakowało mu funduszy, a nawet musiał okresowo zawieszać swoją działalność. 8 kwietnia 1748 r. Stanisław Konarski uzyskał od króla Augusta III nie tylko wsparcie w wysokości 200 dukatów rocznie przez okres sześciu lat, lecz także przywilej na przeprowadzenie loterii. Dochód z niej miał zasilić środki na budowę Collegium Nobilium i na zakład prowadzony przez ks. Baudouina, który dodatkowo rozpoczął prowadzenie ochronki dla niemowląt-podrzutków. Przywilej na prowadzenie loterii miał obowiązywać przez pięć

⁵⁹ Ż. Grotowski, *Rozwój zakładów*, s. 87; J. Bartoszewicz, *Historia szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, Warszawa 1870, s. 31–32.

⁶⁰ J. Bartoszewicz, *Historia szpitala*, s. 32.

⁶¹ Ż. Grotowski, *Rozwój zakładów*, s. 112.

⁶² Konarski Hieronim h. Gryf (1700–1773), imię zakonne Stanisław od św. Wawrzyńca; pijar (od 1715 r. w zakonie), reformator szkolnictwa, pisarz polityczny. Przygotował do druku *Volumina Legum* – zbiór polskiego prawodawstwa. W 1740 r. otworzył w Warszawie Collegium Nobilium, szkołę dla zamożnej szlachty i magnaterii. Budowa okazałego gmachu dla szkoły została zakończona w 1754 r., m.in. ze środków przeprowadzonej na ten cel loterii. Autor dzieła *O skutecznym rad sposobie* – krytyki liberum veto oraz projektu sejmu podejmującego decyzje większością. J. Michalski, *Konarski Hieronim*, w: PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 471–477.

⁶³ Baudouin Gabriel Piotr (1689–1768), misjonarz francuski, od 1717 r. w Warszawie przy kościele św. Krzyża; profesor filozofii i teologii, następnie dyrektor seminarium ks. misjonarzy, prokurator prowincji i asystent domu. Zaangażowany w działalność dobroczynną, głównie w pomoc dzieciom. W 1748 r. uzyskał wraz ze Stanisławem Konarskim przywilej królewski na zorganizowanie loterii. Było to przedsięwzięcie deficytowe. Do końca życia organizował pomoc dla sierot. Inicjator budowy w Warszawie szpitala-przytułku dla dzieci, kalek i ubogich. F. Śmidoda, *Baudouin Gabriel Piotr*, w: PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 357–359.

lat⁶⁴. Loterię nazwano klasyczną, ze względu na podział losów na klasy. W każdej z klas była z góry określona liczba losów oraz wysokość stawek i wygranych.

Pierwsza loteria klasyczna, pod kierownictwem samego ks. Baudouina, składała się z trzech klas. Los do klasy pierwszej kosztował tynfa, do klasy drugiej – dwa tynfy, a do trzeciej – jeden czerwony złoty. Suma losów trzech klas wynosiła 75 tys. czerwonych złotych. Ciągnięcie loterii nastąpiło 16 czerwca 1748 r. w Pałacu Biskupów Krakowskich przy ul. Miodowej. Rangę wydarzenia podnieść miały obecne osobistości: wojewoda podolski Wacław Rzewuski, książę Antoni Lubomirski, szambelan Andrzej Mokronowski, radca stanu Ferdynand Ludwik von Saul. Nie ma niestety szczegółowych danych na temat dochodu z tej loterii, wiadomo natomiast, że grający byli z niej niezadowoleni.

Loteria klasyczna, wcześniej w Polsce niepraktykowana, nie budziła zaufania grających. Niechętnie odnoszono się do podziału na klasy i konieczności płacenia coraz wyższych sum w kolejnych klasach. Niezrażeni złym przyjęciem organizatorzy – Konarski i Baudouin – w tym samym roku przygotowali kolejną loterię.

Konarski był bardzo zadowolony ze swojej inicjatywy i podkreślał jej użyteczność: „Loterya bowiem iest rzecz w sobie dobra, sprawiedliwa we wszystkich y najlepiej rządzących się krajach y Rzeczach-pospolitych y w Rzymie samym praktykowana z publicznym pożytkiem, wsparta Powagą Krolewską, ani więc *Publicum*, ani Pierwsi y Zacni w Oyczyźnie ludzie nie ganili generalnie Loteryi, y owszem iey iako Oyczyźnie pożyteczney życzyli y życzą, byle była łatwieysza, ale tylko z przeszłego sposobu Loteryi byli niekontenci. Ten się tedy sposób dla wszystkich satysfakcji odmienia, y cale inszy się bierze Loteryi model, na formę y przykład sławnych trzech w Paryżu Loteryi: iedney Sancti Sulpicij, drugiej dzieci sierot, trzeciej zgromadzenia Zakonnicy [...]. Cokolwiek więc kto raczyć będzie przy tentowaniu szczęścia swego łożyć na tę Loteryą, z tego profit wiernie się obroci na Fabrykę zaczątej Kawalerskiej Szkoły y Domu na ubogie dzieci, samey Prowidencji zostawione”⁶⁵.

Owa loteria składała się tylko z jednej klasy z 28 tys. losów po dwa tynfy każdy. Organizatorzy w ogłoszonym przez siebie projekcie powoływali się na przykład francuski i trzy loterie przeprowadzone we Francji: na kościół pw. św. Sulpicjusza w Paryżu, na dom sierot oraz na zgromadzenie zakonne. Argumentowali, że

⁶⁴ Artykuł wspomnieniowy poświęcony ks. Baudouinowi, oparty na materiałach przechowywanych w archiwum ks. misjonarzy w Warszawie, nie zawiera natomiast żadnej wzmianki o pozyskiwaniu przez niego funduszy na drodze loterii, *Vita R. D. Gabrielis Petri Baudouin S. C. Miss*, w: *Zdanie sprawy z działań szpitali i instytucji dobroczynnych w Królestwie Polskiem za rok 1859*, Warszawa 1860, s. 129–132.

⁶⁵ G.P. Baudouin, S. Konarski, *Informacja o zupełnie odmienionym sposobie loterii*.

uczestnik loterii nie traci nawet w przypadku niewyciągnięcia jego losu, wspiera bowiem Szkołę Kawalerską i dom sierot, czyli „to wszystko pójdzie rzetelnie na Chwałę Bożą, na pożytek Ojczyzny i bliźniego”. Wydrukowano 28 tys. kart. Każda z nich była podpisana przez pisarza Hemelinga i oznakowana w sposób zapobiegający fałszerstwom, znany jedynie dyrektorom loterii. Bilety były ponumerowane. Losy sprzedawano w domu Hemelinga, roznoszono je i sprzedawano na ulicach Warszawy oraz pod adresami wskazanymi w instrukcji. W innych miastach (m.in. Krakowie, Wilnie, Poznaniu, Gdańsku, Lwowie, Elblągu, Toruniu, Grodnie, Lublinie, Piotrkowie, Kamieńcu Podolskim, Jarosławiu, Zamościu, Wschowie) losy były sprzedawane u „magistrów od Loteryi”. Ciągnięcie loterii miało odbyć się publicznie i zaplanowano je na 21 października w warszawskim ratuszu. Listę zwycięskich numerów chciano opublikować w gazetach. Organizatorzy zachęcali grających: „Profit niewielki, bo z małej sumy, ale i przegrana mała, a Ojczyźnie i bliźniemu pożyteczna; więcej się daremnie i szkodliwie traci [...]. Rzeczpospolita będzie z niej miała próbę, jak są na znaczne dzieła, łatwe, lekkie i pożyteczne takowe loterie”⁶⁶. Jednak również ta loteria nie była sukcesem; w dniu przewidzianego losowania połowa losów nie została sprzedana. Podjęto zatem decyzję o odłożeniu ciągnięcia, zmniejszeniu liczby i wysokości wygranych, ale mimo to części losów nie sprzedano. Loteria zakończyłaby się finansową katastrofą i obaj organizatorzy musieliby dopłacić do niej z funduszy prowadzonych przez siebie zakładów, gdyby kilku graczy nie wsparło ich kwotą 3 tys. tynfów łącznie⁶⁷. Najpewniej przyczyną niepowodzenia tego przedsięwzięcia była niezrozumiałość zasad. Organizatorzy przedstawili je w sposób bardzo zawikłany w 11 niejasnych i rozwlekle napisanych punktach. W każdym z nich omówili rzecz tak kwiecistie i szczegółowo, że czytający istotnie mógł stracić wątek, a przez to także zainteresowanie skomplikowanym interesem.

Początki loterii celowych były w przedrozbiorowej Polsce trudne i nic nie wskazywało na to, że wkrótce nastąpi szybki wzrost zainteresowania tą formą rozrywki (sposobem szukania dochodu) oraz znaczące zwiększenie wpływów do kasy państwowej.

W 1761 r. August III wydał przywilej na przeprowadzenie w Warszawie wielkiej loterii z przeznaczeniem dochodu na uporządkowanie ulic Warszawy i jej przedmieść. Jej inicjatorem był marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński. Organizacją przedsięwzięcia zajął się Magistrat Starej Warszawy. Publiczne losowanie rozpoczęło się w ratuszu staromiejskim 4 maja 1762 r. W loterii było 7,5 tys. biletów w cenie jednego tynfa⁶⁸. Podobne loterie, z których dochód przeznaczano

⁶⁶ Tamże, s. 5–8.

⁶⁷ Tamże, s. VIII.

⁶⁸ Tynf – srebrna moneta.

na porządkowanie miasta, organizowano także w kolejnych latach⁶⁹. Pierwszym dyrektorem loterii był krótko Ignacy Bartsch, a po jego rezygnacji zarząd nad nią przeszedł w ręce Magistratu Warszawy⁷⁰.

Pierwsza loteria klasyczna, przeprowadzona przez ks. ks. Konarskiego i Baudouina, była loterią specjalną, tj. zorganizowaną z myślą o konkretnym odbiorcy. Natomiast pierwsza loteria „państwowa”, przeprowadzona na mocy uchwały sejmowej, odbyła się w 1768 r. Była to loteria liczbowa⁷¹. Składała się ona z 90 kolejnych numerów, z których podczas każdego ciągnięcia wyciągano 5⁷².

Loteria krajowa w dawnej Rzeczypospolitej była wzorowana na loterii zwanej genueńską, przyjętej w Polsce przez Sejm Radziwiłłowski w 1768 r. Komisja Skarbowa Koronna zawarła kontrakt z towarzystwem handlowym genueńskim, reprezentowanym przez bankiera margrabiego de Croza. Pośrednikiem w tej transakcji był bankier, dyrektor loterii genueńskiej, właściciel licznych nieruchomości Jan Baptysta Boccardo. Umowa przewidywała, że towarzystwo po potrąceniu określonej sumy dla siebie będzie przekazywało skarbowi jedną trzecią zysku dla Korony, a jedną czwartą dla Litwy. Boccardo założył w Warszawie kantor loteryjny⁷³ oraz sieć kolektur, w których przyjmowano stawki⁷⁴. Od 1769 r. Filip de Gibelli prowadził kantor tej loterii; jego następcą był Perozza (*vel* Perazzo). Umowę zawarto na sześć lat, a po jej wygaśnięciu delegacja sejmowa zniosła loterię liczbową, dając inicjatywę do powstania loterii krajowej. Po sześciu latach sejm extraordinaryjny uchwalił zniesienie loterii genueńskiej⁷⁵ i zalecił powierzenie loterii „osobom krajowym”, których działalność miałaby pozostawać pod nadzorem komisji skarbowej polskiej⁷⁶. Dodatkowo komisja skarbowa zadecydowała, że kantory loteryjne mogą być zakładane w „miastach dziedzicznych” tylko po uzgodnieniu z właści-

⁶⁹ „Kurier Warszawski” nr 274, 3 X 1916, s. 3.

⁷⁰ APW, Zbiór Korotyńskich, seria X, sygn. 216, s. 29.

⁷¹ I. Baliński, *Loterie publiczne*, s. 4.

⁷² Tamże, s. 8.

⁷³ W kantorze został zatrudniony Włoch Jan Werzelli (Vercelli, Werseli), działający wcześniej przy dworze referendarza koronnego Podolskiego. Werzelli przeżył 99 lat, zmarł w 1832 r., długo pracował przy loteriach (por. s. 55, 56). Pracownikiem kantoru był także Piotr Lochmann, wcześniej będący sekretarzem prałata Gaetano Ghigiottiego, kanonika warmińskiego. A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 104.

⁷⁴ Tamże, s. 328.

⁷⁵ „Gdy loterya Genueńska przez konstytucją *anni* 1768 tu w Warszawie końcem pomnożenia dochodów Rzeczypospolitej pozwolona, nie czyni tych skutków, które sobie Rzeczpospolita przy ustanowieniu iey zamierzyła; przeto loteryą Genueńską, czyli kompanią onę składającą teraznieyszą, niniejszym prawem wypłynieniu kontraktu znosiemy”, *Volumina Legum*, t. 8, s. 97.

⁷⁶ *Volumina Legum, Prawa, konstytucye i przywileje Królestwa Polskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących na walnych sejmiech koronnych od Seymu Wiślic-*

cielem („panem dziedzicznym” tego miasta)⁷⁷. Na tym etapie loteria nie przyniosła skarbowi państwa żadnych korzyści; genueńscy przedsiębiorcy usprawiedliwiali ten stan „szkodliwym wpływem zaburzeń krajowych”.

10 sierpnia 1775 r. Komisja Skarbowa Koronna zawarła kontrakt z Piotrem Tepperem⁷⁸, który zobowiązał się wpłacać do skarbu państwa 180 tys. rocznie. Ten z kolei odstąpił kontrakt bankierowi Bocardowi. W 1776 r. na mocy uchwały

kiego roku pańskiego 1347 aż do ostatniego seymu uchwalone, t. 8: *Konstytucje Sejmu Ekstraordynaryjnego Warszawskiego 1775*, Petersburg 1860, s. 97. Pierwodruk: Warszawa 1782.

⁷⁷ Tamże, s. 97.

⁷⁸ Piotr Tepper (Teper) starszy pochodził z kalwińskiej rodziny, był spokrewniony z angielskimi Fergussonami; po przyjeździe do Warszawy używał ich nazwiska (np. według Kornatowskiego był z pochodzenia Niemcem, o czym miałyby świadczyć utrzymywanie przez Teppera od 1771 r. szkoły języka niemieckiego, działającej w Bielinie, oraz ewangelikiem augsburskim). Tepper był typowym dla XVIII w. przedsiębiorcą – pośrednikiem między firmami zagranicznymi a polską szlachtą. Nie miał on ściśle wypracowanej specjalizacji; zakres jego działalności był bardzo szeroki. Prowadził handel tranzytowy, udzielał kredytów kupcom, magnaterii, skarbowi państwa, a nawet królowi. Miał udziały w łowickiej wytwórni płótna oraz w Kompanii Manufaktur Wełnianych, w kompanii solnej, w królewskich dobrach stołowych. Oprócz loterii klasycznej dzierżał też monopol tabaczny. Świadczył usługi nawet cesarzowej Katarzynie II. Prawo nabywania dóbr ziemskich uzyskał na sejmie 1775 r. Był opiekunem gminy dysydenckiej, zabiegał o możliwość przyjmowania dysydentów do prawa miejskiego. Nazywano go „największym bankierem Północy”, a jego majątek szacowano na około 65 mln złp. Był właścicielem majątków ziemskich w Raszynie, Gołkowie, Sękocinie, Falentach oraz klucza derazyńskiego na Wołyniu. Oprócz posiadłości na prowincji należały do niego nieruchomości w Warszawie, wyceniane łącznie na ok. 1 mln złp. W swoich dobrach niejednokrotnie gościł króla oraz przedstawicieli magnaterii. Był wierzycielem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i podskarbiego litewskiego Michała Kleofasa Ogińskiego (w 1793 r. dług króla miał wynosić 11 428 741 złp, podskarbiego – około 340 tys. złp, a ks. Dominika Radziwiłła – 2 852 098 złp). Tepper wynajmował odpłatnie piętro swojego pałacu w Warszawie ambasadzie rosyjskiej oraz był jednym z dostawców dla wojska. Ten finansista był również miłośnikiem muzyki (np. na organizowaną przez siebie uroczystość zamówił 12 polonezów u Jana Stefaniego) oraz kolekcjonerem obrazów. Ponadto zajmował się najróżnorodniejszą działalnością finansową: założył w 1785 r. własny kantor w Chersoniu, podjął się sprowadzania klejnotów dla cesarzowej Katarzyny, finansował wytwórnię płótna w Łowiczu, od 1766 r. był członkiem Dyrekcji Manufaktur Wełnianych, akcjonariuszem kompanii Beusta, zajmującej się szukaniem i warzeniem soli w dobrach królewskich. Mimo bogactwa prowadził skromne życie. Swoją majątek przekazał adoptowanemu siostrzeńcowi, znanemu jako Piotr Tepper młodszy. Ten, źle oceniany przez współczesnych jako człowiek lekkomyślny, rozrzutny i zarozumiały, niebawem zbankrutował. W. Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie w końcu XVIII w.*, oprac. i wstęp M.H. Serejski, A. Wierzbicki, Warszawa 1976, s. 78, 95; I. Ihnatowicz, *Burżuazja warszawska*, Warszawa 1972, s. 27–28, 33–35, 48, 137, 140, 146; W. Kornatowski, *Kryzys bankowy w Polsce 1793 roku*, Warszawa 1937, s. 11–18; A. Magier, *Estetyka*, s. 328; *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim*, red. W. Kula, J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979, s. 312–313.

sejmowej została ustanowiona Dyrekcja Loterii⁷⁹. W 1781 r. na podobnych warunkach podjęli się dzierżawy loterii Kahl oraz Wilhelm Zugehoer; prawdopodobnie nie złożyli oni wymaganej kaucji, gdyż już 3 kwietnia tr. zarząd loterii powierzono ponownie Tepperowi, a 15 lipca – Piotrowi Blanckowi⁸⁰. Blanck miał przekazywać skarbowi 40 tys. rocznie oraz dodatkowo połowę uzyskanego dochodu. Miało się to odbywać podczas ciągnięcia pod kontrolą oficjalistów skarbowych i w obecności komisarza. Jeszcze przed upływem terminu kontraktu, na początku 1787 r., Komisja Skarbowa Koronna przejęła organizację Dyrekcji Loterii i usunięto dzierżawcę. 1 września 1787 r. Dyrekcja Loterii przejęła bezpośrednią administrację loterii⁸¹. Wyzaczyła też fundusz na grę w wysokości 216 tys. złp.

Początkowo losowania odbywały się w ratuszu staromiejskim, później, od 1 września 1781 r., w pałacu Krasieńskich. Tu także ciągnięto losy w „czasach pruskich”⁸².

Drukarnia Loterii Genueskiej Komisji Skarbu została założona w 1784 r. przez Stefana Baccigalupiego, przy wsparciu finansowym Piotra Blancka. Drukowano w niej głównie druki loteryjne, a w okresie Sejmu Czteroletniego także teksty oper włoskich. W 1793 r. stała się własnością Karola Malinowskiego, a od 1796 r. należała do Hipolita Wyżewskiego⁸³.

Ceremoniał związany z losowaniem loterii liczbowej był szczegółowo uregulowany. Ciągnięcie odbywało się w środy, 24 razy w roku, w Pałacu Rzeczypospolitej (Krasieńskich), przy akompaniamencie muzyki oraz pod przewodnictwem komisarza skarbowego. Numery ciągnęło dziecko, po czym woźni głośno podawali wyniki do wiadomości osób zgromadzonych. Po każdym losowaniu pięć ubogich panien „rodem z Polski” otrzymywało po 80 złp. Nazwiska panien znajdowały się na biletach loteryjnych wraz z liczbami i również były losowane. Dziecko, które wyciągało numery, dostawało 9 złp, a muzykanci – po 30 złp. Koszty rocznie wynosiły 41 084 złp, poza tantiemą pobieraną przez kolektorów⁸⁴.

⁷⁹ H. Radziszewski, *Skarb i organizacja władz skarbowych w Królestwie Polskim*, t. 1, Warszawa 1907, s. 102.

⁸⁰ Piotr Blanck (Blank) współuczestniczył w 1776 r. w dzierżawie monopolu tabacznego. W 1788 r., jak wielu innych mieszczan, wsparł finansowo tworzenie stutysięcznej armii, deklarując przekazanie 50 tys. złp na ten cel. W 1792 r. udzielił skarbowi państwa pięciomiesięcznej, nieoprocentowanej pożyczki w wysokości 100 tys. złp. W. Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie*, s. 114, 119, 171. Według Kornatowskiego Tepper i Blanck w latach 1775–1795 wspólnie dzierżawili loterię krajową od Komisji Skarbowej (W. Kornatowski, *Kryzys*, s. 15).

⁸¹ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. 3, Kraków 1884, s. 150–151.

⁸² F.M. Sobieszczański, *Warszawa. Wybór publikacji*, t. 2, Warszawa 1967, s. 58, 60.

⁸³ Tenże, *Rys historyczno-statystyczny*, komentarz K. Zawadzkiego, s. 441.

⁸⁴ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski*, s. 151.

Zysk z loterii przekazywano „pannom ubogim” oraz pannom przebywającym w szpitalach. Niestety nie są znane kryteria wyboru owych panien spośród wszystkich potrzebujących. Bez wątpienia jednak możliwości organizacyjne nie pozwalały na pomoc wszystkim dziewczętom potrzebującym materialnego wsparcia. Po każdym ciągnięciu wypłacano pięciu pannom po 80 zł, zatem w skali roku wsparcie otrzymywało 120 dziewcząt. W latach 1788–1795 czysty zysk z loterii wzrósł z 228,5 tys. do 253 tys. złp⁸⁵. Kolektorzy przyjmowali stawki i zapisy na numery. Byli to przeważnie miejscowi kupcy, mianowani przez Dyрекcję Loterii. Prowadzili dwie identyczne księgi z zapisami stawek i numerów; jedną z nich odsyłali Dyrekcji, druga zaś pozostawała u nich. Kolektorzy wydawali też graczom certyfikaty, czyli bilety z oznaczeniem wybranych numerów, kombinacji specjalnych i wysokości stawek⁸⁶. Zysk kolektorów stanowiła stała prowizja od stawek (7% w Warszawie, 10% na prowincji), dodatkowo od wygranych powyżej 200 zł potrącano 5% na rzecz skarbu państwa. Zysk skarbu państwa stanowiła reszta po wypłaceniu wygranych i odjęciu kosztów administracyjnych, czyli opłaceniu kosztów utrzymania urzędników Dyrekcji Loterii, zapomóg wypłacanych „pannom ubogim”, wynagrodzeń dla dzieci ciągnących numery i potrąceniu prowizji kolektorów.

Według relacji Tadeusza Korzona dochód skarbowy powstawał z zakupywanych przez graczy stawek i różnicy pomiędzy wpływami a sumą wypłaconych wygranych. Każdy z graczy mógł nabyć jeden lub więcej losów. Przy ciągnięciu prostym (*extratto semplice*), w razie wygranej, Dyrekcja Loterii wypłacała czterna-stokrotność zapłaconej sumy. Przy ciągnięciu określonym (*extratto determinato*), czyli przy typowaniu przez gracza kolejności wylosowanych liczb, wygrana równała się stawce pomnożonej 67 razy. *Ambo* stanowiło 240 stawek, *terno* zaś – 4800. W przypadku trafnego wytypowania kolejności wszystkich liczb gracz zdobywał wszystkie *amba* i *terna*, łącznie 10 trójek, czyli 48 tys. i 10 dwójek, czyli 2400, zatem wygrana powinna wynosić w sumie 50 400 złp. Jednak obowiązywała zasada, że „na terno nikomu większa suma nad 10 złp zapisaną być nie może”⁸⁷.

Loterie organizowano w różnym celu. Na przykład próbowano w ten sposób zbyć zadłużone i zaniedbane majątki. Sprzedaż nieruchomości na loterii wydawała się prosta w realizacji i kusila wielu potencjalnych sprzedających. Nie zawsze jednak udawało się pomyślnie przeprowadzić transakcję i osiągnąć zamierzony cel. Przykładem takiej zupełnie nieudanej próby był projekt księży teatynów. Zakonnicy ci zostali sprowadzeni do Warszawy w końcu XVII w., by kształcić

⁸⁵ W. Paszkowski, *Loteria i ład społeczny*, s. 18–23; I. Baliński, *Loterie publiczne*, s. 6.

⁸⁶ I. Baliński, *Loterie publiczne*, s. 6.

⁸⁷ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski*, s. 151–152.

duchownych. U schyłku epoki stanisławowskiej zaczęli jednak borykać się z poważnymi trudnościami finansowymi. W 1785 r. byli zmuszeni zamknąć klasztor i kaplicę, a należące do nich budynki przy ul. Długiej miały stanowić wygraną na loterii organizowanej przez urzędników warszawskiego magistratu.

Bilet na tę loterię kosztował 18 złp, ale społeczne zainteresowanie loterią na nieruchomości poteatyńskie było znikome. Mimo kilkakrotnie ponawianych ogłoszeń w prasie warszawskiej, biletów nie udawało się sprzedać. W związku z tym termin losowania przesuwano kilkakrotnie. Pierwotnie zakładano, że losowanie odbędzie się 1 lipca 1786 r., lecz do tego czasu nie sprzedano nawet połowy biletów. Kolejne losowanie wyznaczono na 15 listopada. Bilety były sprzedawane aż w 15 kantorach, w tym u samych teatynów. Wobec braku zainteresowania kupnem biletów magistrat ogłosił, że będą zwracane pieniądze za bilety osobom, które je już nabyły, ale chciałyby się z tej gry wycofać. 19 stycznia 1787 r. trzech urzędnicy magistratu: rajca m.st. Warszawy Andrzej Rafałowicz oraz dwaj ławnicy: Józef Łukaszewicz i Antoni Chevalier, ogłosili, że loteria została ostatecznie anulowana. Zwrot pieniędzy za zakupione bilety był gwarantowany przez okres sześciu tygodni. Próby wykorzystania loterii jako sposobu na zbycie nieruchomości nie powiodły się⁸⁸.

W dawnej Rzeczypospolitej loterie organizowano tylko na ziemiach Korony, nie było podobnych przedsięwzięć na Litwie⁸⁹. Loterie państwowe od początku miały złą opinię, samo słowo „loteria” budziło negatywne skojarzenia z nieuczciwym zyskiem, stratą dla państwa oraz ubożeniem ludzi, zwłaszcza osób niezamożnych. Działo się tak jeszcze w czasach przedrozbiorowych. Przykładem może być mowa sejmowa posła ziemi liwskiej Piusa Kicińskiego, jednego z najaktywniejszych posłów Sejmu Czteroletniego i współautora Ustawy Rządowej 3 Maja. Kiciński⁹⁰ w swoim wystąpieniu z 12 grudnia 1791 r., poświęconym sprawom skarbowym, głównie urządzeniu królewszczyzn i sposobom dostarczenia dochodów skarbowi państwa, wspomniał również o loteriach organizowanych w celu sprzedaży królewszczyzn. Oceniał je jednoznacznie negatywnie⁹¹. W jego opinii: „te loterie są dla kraju najuciążliwsze, gdzie niepewny los jednej wielkiej wygranej zawiśł od pewnej straty znacznej liczby osób współubiegających się [...]

⁸⁸ J. Bartoszewicz, *Teatyni w Warszawie*, „Kalendarz Warszawski” 1859, R. 14, s. 15–22.

⁸⁹ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski*, s. 152.

⁹⁰ P. Kiciński był zwolennikiem dziedzicznej sprzedaży królewszczyzn. Nie miała ona jednak służyć jedynie doraźnemu zasileniu skarbu państwa. Uważał, że wartość nieruchomości w Polsce podwoi się w ciągu kilkudziesięciu lat, zatem skarb państwa, pozbywając się królewszczyzn, naraziłby się na duże straty.

⁹¹ *Głos JWłmci Pana Piusa Kicińskiego posła ziemi liwskiej na sesji sejmowej dnia 12 grudnia 1791 roku miany*, druk, b.m. i r.w., s. 7–8.

nadzieja tego raptownego znacznego zysku nieznacznie i z wolna niszczy kilkanaście tysięcy ludzi ubogich”. Kiciński porównał rozprzedawanie królewskich do loterii i uznał za źródło niszczenia kraju⁹². Słowo „loteria” było zatem synonimem nieuczciwej i przynoszącej straty transakcji.

Na terenach zagarniętych przez Prusy w wyniku II i III rozbioru Polski 4 lipca 1796 r. ustanowiono Warszawską Dyрекcję Loterii (*Lotterie Direction zu Warschau*). Sprawowała ona nadzór nad przeprowadzaniem loterii liczbowej. Pierwsze ciągnięcie tej loterii ustalono na dzień 8 sierpnia 1796 r., drugie – 18 sierpnia, trzecie – 29 sierpnia. Kolejne losowania miały się odbywać cyklicznie. Dochód przeznaczano na inwalidów i wdowy oraz na działalność przytułków dla dzieci i ubogich. Informacja o zasadach funkcjonowania i celach tej loterii została rozesłana do magistratów aż 45 miast, w tym: Białegostoku, Ciechanowa, Częstochowy, Gniezna, Inowrocławia, Kalisza, Piotrkowa, Poznania, Radomia i Pułtuska⁹³. Już 19 lipca ukazało się ogłoszenie szefa Dyrekcji Riebessa, skierowane do zainteresowanych kolektą tej loterii, o tym, by zgłaszali się do Warszawskiej Dyrekcji Loterii. Kolektorzy mieli składać kaucje oraz legitymować się zaświadczeniem wydanym przez ich przełożonych lub władze miejskie⁹⁴.

W okresie pruskiego panowania istniał w Warszawie także kantor berlińskiej loterii klasycznej. Założony w 1796 r., funkcjonował pod nazwą „Królewski Kantor Generalny”⁹⁵; prowadził go niejaki Weiss. Kantor ten znajdował się przy ul. Miodowej 489. Inne loterie zagraniczne były zakazane, ale grano w nie potajemnie, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, zwłaszcza w loterię angielską⁹⁶. Łącznie sprzedawano wówczas 6 tys. losów loterii działających oficjalnie⁹⁷.

⁹² Tamże, s. 8.

⁹³ AGAD, Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Nowowschodnich, sygn. VI/1150, s. 2–3.

⁹⁴ Dodatek do „Gazety Warszawskiej” nr 2, 19 VII 1796, s. 1.

⁹⁵ „Gazeta Warszawska” nr 26, 11 X 1796, s. 329.

⁹⁶ I. Baliński, *Loterie publiczne*, s. 11; F.M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny*, s. 138.

⁹⁷ Informacja pochodzi z opinii Bieńkowskiego, pełnomocnika ministra skarbu, porównującego sytuację sprzed powstania Księstwa Warszawskiego do jemu współczesnej: „Za Rządu pruskiego, lubo było daleko łatwiej o pieniądze jak teraz, nie sprzedawano jednak w 6 departamentach Księstwa Warszawskiego więcej nad 6 tys. biletów, a w ten czas żadna obca podobna loteria w kraju upoważniona nie była”. Nie ma jednak informacji, jakiego okresu dotyczy owe 6 tys. sprzedanych losów – roku czy może jednej tylko loterii. AGAD, Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, seria II, sygn. 257, s. 86.